

1. Jak szatani wabią

Autor tekstu: **Młot na czarownice**

O różnych sposobach, którymi szatani przyciągają i wabią ludzi niewinnych przez Czarownice, ku rozszerzeniu tego odstępstwa.

Trzy są sposoby przedniejsze, któremi szatani ludzi niewinnych i nieostrożnych podchodzą, z których ustawicznie bezbożność i odstępstwo czarownicze mnoży się. Pierwszy jest, ckliwość pochodząca z ustawicznych szkód w rzeczach doczesnych. Abowiem jako ś. Grzegorz mówi: diabeł częstokroć kusi, żeby tylko ckliwością zwyciężył. Co się ma rozumieć, mniej niż człowiek zmoże. a to z Bożego dopuszczenia, który częstokroć dopuszcza, żeby ludzie próżnując nie gnuśnieli. O czym jest *ludicum* : Tych narodów Bóg nie wygładził, żeby ćwiczył Izraela nimi, gdzie mówi o przyległych narodach Chanejczyków, Jebrajczyków i inszych. Tych zaś czasów, przepuszcza P. Bóg husytów, i inszych heretyków, że wygładzeni być nie mogą. Tak i szatani przez czarownice, tak barze ludzi niewinnych w majątnościach i inszych doczesnych rzeczach szkodzą, że jakoby przymuszeni, wprzód do ratunku czarownic uciekają się, a potem radzie i rozkazaniu ich są posłuszni, czegochmy częstokroć doświadczyli. Znamy abowiem w Biskupstwie Augusteńskim gospodarza; któremu w jednym roku koni czterdzieści i cztery jeden po drugim przez czary zdechło. Żona zecknąwszy sobie. poradziła się czarownic, i według ich rady, insze które potem kupili (abowiem mąż jej furmanem był) od czarów ochroniła. Jako zaś wiele białychgłów, przed nami na urządzie Inkwizycy siedzącymi, uskarżało się, iż gdy dla szkód krowom z odjęcia mleka, inszemu bydłu uczynionych, podejrzanych czarownic się radziły, lekarstwa też od nich podane przyjmowały, by tylko cokolwiek jednemu duchowi chciały obiecać. A gdy ony pytały, co by miały obiecać? odpowiadały, że malusieńkie rzeczy, to jest żeby na naucze jego mistrza przestawały, zachowując pewne rzeczy przy służbie Bożej w kościele, albo przy spowiedzi kapłanowi nie wszystkie grzechy objawiając. Gdzie przypatrzeć się możemy iż ten 'proceder' od drobnuchnych i malusieńkich rzeczy się zaczyna, to jest żeby czasu podnoszenia ciała Pana Chrystusowego na ziemię plwały, albo oczy mrużyły, albo jakie słowa niepotrzebne mówiły: jako jedną znamy jeszcze żywą, bo od ludzi świeckich obronioną. Gdy przy mszey ś. kapłan lud pozdrowia tak zawsze ona odpowiada mową swą: [...] wymieć mi zadek językiem. Abo że na spowiedzi po rozgrzeszeniu, takowe, albo podobne rzeczy mówią: albo że się nigdy zupełnie nie spowiadają, a osobliwie śmiertelnych grzechów, i tak do skutecznego odstąpienia wiary i profesiej bezbożnej zniemagła bywają przywiedzione.

A ten sposób, albo też jakikolwiek jemu podobny zachowują czarownice, z ludźmi obojej płci jednak więcej białymi głowami. [...] o dobra doczesne się pieczołowujemy.

Z młodymi zaś, tak mężczyzną, jako białymi głowami którym pycha i świat smakuje, inaczej sobie postępują, to jest: przez żądze i rozkoszy cielesne. Człowiek jeden uczciwy i bogaty, imieniem Proterius, miał córkę jedyną, którą P. Bogu na służbę oddać umyślił. Lecz szatan widząc to, jednego z sług Proteriuszowych zapalił miłością ku onej pannie, wszakże on widząc rzecz niepodobną żeby sługą będąc, mógł przyść do małżeństwa z tak zacną i bogatą panną, udał się do jednego czarownika, obiecując mu wielkie upominki, jeśli by mu w tym mógł być pomocny: któremu powiedział czarownik: jać tego uczynić nie mogę, ale chceszli poślę cię do pana mego szatana, a uczyniszli to coć rozkaże, otrzymasz co żądasz. Odpowiedział młodzieniec: cokolwiek mi rozkażesz, uczynię. On tedy czarownik napisał list do szatana, i przez tegoż od czarownika młodzieńca odesłał mu go, który był w te słowa pisany: Ponieważ panie mój, powinność moja jest z wielką pilnością, i staraniem ludzi od wiary Chrześcijańskiej odwodzić, i do twojej służby obracać, żebyć sług co dzień przybywało. Posyłam ci tego młodzieńca, miłością przeciw takiej pannie zapalonego, a proszę za nim, żeby otrzymał o co prosi: żebym się w nim chlubił, a potem chętnie inszych do ciebie przywodził. Dając mu tedy list rzekł: idź a tej godziny w nocy stań na grobie pogańskim, i tam wołaj szatanów, list ten ku górze miotając, przybędą do ciebie zaraz. Który poszedszy, czartów przywoływał list ku górze rzucając. Ażci oto przybył xiąże ciemności z orszakiem szatanów. I przeczytawszy list, rzekł do młodzieńca: Wierzysz w mię, żebym wypełnił wolę twoją. Odpowiedział on: Wierzę panie. Do którego szatan rzekł: I odstępujesz Chrystusa swego? odpowie odstępuje. Rzecze mu szatan: zdraycyście wy są Chrześcijańnie, że gdy mię w czym potrzebujecie, do mnie się udajecie, a dostawszy pragnienia swego, zaraz się mnie przyście, i do Chrystusa swego się wracacie: A on, że łaskawy jest, przyjmuje was. Jednak chceszli

żebym według woli twojej uczynił, daj mi Cyrograf, w którym wyznaj, że odstępujesz Chrystusa, chrztu i wiary Chrześcijańskiej, żebyś był moim sługą, i wspólnie ze mną na sądzie czekał potępienia. Który zaraz ręką swą Cyrograf napisał, jako odstąpił Chrystusa, a w niewolę szatańską podał się. Natychmiast tedy Szatan przyzwał duchów, którzy byli od niego ku pobudzaniu ludzi do nieczystości naznaczeni, rozkazując im, żeby namienionej panny serce zapalili miłością ku temu młodzieńcowi. Którzy poszedszy, serce jej tak barzo zapalili, że się Panienska na ziemię rzucała, na Ojca z lamentem wołając: Smiłuj się nade mną ojcze, smiłuj się nade mną, abowiem zjęta jestem miłością wielką ku temu słudze naszemu. Smiłuj się ojcze nad krwią twoją, a pokaż mi miłość ojcowską, złączywszy ze mną w małżeństwo tego sługę naszego, którego miłość tak barzo mię trapi. Czego jeśli nie uczynisz, wkrótce bez duszę mię obaczysz, i dasz rachunek Bogu za mnie w dzień sądu jego. Ociec zaś narzekając mówił: biada mnie, co się stało córce mojej? kto mój skarb ukradł? kto miłą światłość oczu moich zgasił? Jam ciebie chciał niebieskiemu oblubieńcowi poślubić, i rozumiałem być przez cię zbawiony, a tyś szaloną miłością się rozżarzyła. Przyzwól córko, żebym cię Bogu według przedsięwzięcia mego poślubił, żebyś nie prowadziła starości mojej z boleścią do piekła. Na co ona wołała mówiąc: Ojcze mój, abo rychło żądzy mojej uczyni dość, abo mię zaraz na marach oglądasz. Gdy tedy ona gorzko płakała i jakoby szalała, ociec jej wielkim frasunkiem zjęty, i radą przyjaciół swych zwiedziony, uczynił według jej woli, i dał ją w małżeństwo słudze swemu, wspólnie ze wszystką majątnością swoją, mówiąc: Idź córko moja, prawdziwie nędzna. Gdy tedy wspólnie mieszkali, młodzieniec on do kościoła nie chodził, ani się żegnał, ani się Bogu modlił. Czego gdy ludzie niktórzy postrzegli, mówili żenie jego. Wiesz że mąż twój któregoś sobie ulubił, nie jest Chrześcijaninem, i do Kościoła nie chodzi? Co ona usłyszawszy bardzo się złąkla, i na ziemię padeszy drapać się poczęła, bijąc się w piersi i mówiąc: Ach mnie nędznej czemum się ja urodziła, abo urodziwszy się zaraz nie umarła? Gdy tedy mężowi co o nim usłyszała powiedziała, nie znał się [1] do tego, i owszem powiedział, że fałszywie to o nim mówiono. Rzecz mu żona: Chceszli żebym ci wierzyła, oboje jutro wspólnie pojedziem do kościoła. Widząc on iż się zataić nie mógł, powiedział jej wszystko jako się działo. Co ona słysząc, serdecznie westchnęła, i do Bazylego ś. bieżała, powiedając wszystko, co się mężowi i onej przydało. Bazylus tedy ś. wzięwszy go do siebie, długi czas pościł, i Pana Boga zań prosił, żeby mu miłosierdzie swe znowu go do łaski swej przyjąwszy, pokazał. Co z wielką trudnością, i modlitwą wszelkich kapłanów, i ludu świeckiego sprawił: także gdy go za objawieniem Bożym do kościoła wzięwszy za rękę prowadził, szatan mu go wydzierał. Próżno jednak to przeciw świętemu czynił, bo nie tylko go zaniechać, ale i cyrograf on przeklęty [...] spuścić z narzekaniem musiał.

O białychgłowach zaś, których szatan żądzami, rozkoszami cielesnymi do siebie pociąga, przygładow jest barzo wiele. W czym osobliwie wiedzieć to potrzeba, iż jako szatan więcej pragnie i stara się kusić dobrych, a niżeli złych, [...] tak też wszelkie panienki i dziewczeczki świątobliwsze, bardziej zwieść usiłuje: czego nas rozum i doświadczenie uczy. Abowiem iż już złych opanował, a dobrych nic: dla tego barziej stara się pod swoją władzę pociągnąć sprawiedliwych, których nie ma, aniżeli złych których już osiągnął. Jako i xiążęta ziemskie, barziej powstają przeciwko tym, którzy im są przeciwni, aniżeli przeciwko inszym, którzy im podlegają.

Doświadczenie, abowiem w miasteczku Rawensburgu z dwóch białogłów spalonych, jako się niżej pokaże przy opisanu sposobu, który zachowują burze pobudzając. Jedna łaziebniczka między inszemi rzeczami do których się przyznała to też przydała, że od szatana wiele cierpiała, dlatego, żeby pannę jedną nabożną, córkę człowieka możnego [...] zwiódła, takim sposobem, żeby ją w święto jakie do siebie wezwała, gdzieby z nią szatan w postaci młodzieńca mógł rozmawiać. Co acz częstokroć sprawić ważyła się, jednak zawsze skoro z panienką mówić poczęła, zaraz się ona krzyżem świętym przeżegnała. Czyniła to pewnie z natchnienia Anioła dobrego: żeby sprawy szatańskie wniwecz obróciła.

Jest i druga panna w Biskupstwie Argentyńskim, która na spowiedzi przed jednym z naszych zeznała, iż czasu jednego w dzień Niedzielny, gdy się sama tylko w domu Ojca swego przechadzała, baba niektóra z miasta, przyszła ją nawiedzać, i między inszemi słowy nie uczciwemi, które mówiła, na koniec to rzekła, iż jeśli by się jej podobało, chciała ją doprowadzić na miejsce, gdzie mieszkają młodzieńcy obywatelom miasta onego nieznanymi. I gdy (rzecz panna) zezwoliłam, i za nią idąc do domu weszła, rzekła baba: oto po wschodzie [2] do gmachu górnego idziemy gdzie młodzieńcy mieszkają, ale strzeż, żebyś się nie żegnała. Co gdym uczynić obiecała, idąc za nią po wschodziech, tajemniem znak Krzyża ś. na się włożyła. Za czym stało się, iż gdychmy na wierzch wschodów przysły, i przed komorą

obiedwie stanęły, ona baba ogromną twarzą, i sercem zajętrzoną obróciwszy się, i na mnie weźrawszy rzekła: Przeklęctwo w tobie, czemuś się przeżegnała? Póđ z tą do czarta, i takż bez szkody do domu wróciłam się. Stąd pokazuje się, jakich sztuk ten nieprzyjaciel na oszukanie dusz ludzkich zażywa.

Na koniec namieniona łaziebniczka spalona powiedziała że takim sposobem [...] była zwiedziona [...] to jest: iż szatana w osobie ludzkiej podkała w drodze, gdy umysłem płodzenia wszeteczeństwa, szła miłośnika swego nawiedzić: z którym szatanem obyczajem ludzkim cielesnie złączywszy się, spytał jej szatan, jeśliby go poznała, odpowiedziała ona, że go by najmniej nie zna: odpowiedział on. jestem szatan, i jeśli chcesz ku twojej lubości, zawsze mnie mieć będziesz, i nie opuszczę cię w wszelakich potrzebach twoich. Na co ona gdy zezwoliła, ośmnaście lat aż do końca żywota swego, onej brzydkości szatańskiej podlegała, z odstąpieniem, i zaprzeczeniem wiary dostatecznym.

Jest i trzeci sposób przyciągania przez frasunek, który frasunek na mężczyznę podczas [3] przypada z pragnienia próżnej chwały, podczas z utracenia majątności, abo z ubóstwa. O czym przykładów jest dość u Historyków:

Vincentius Beluacensis, w księgach swych pisze o niejakiem kapłanie imieniem Theophilu, który będąc człowiekiem cnotliwym i zacnym, Proboszczem kościoła Katedralnego, w mieście jednym Cilici, za poduszczeniem nieprzyjaciół, złożony był od Biskupa z godności i urzędu swego. O co się on wielce frasując, i frasunku rozumem znosić nie mogąc. udał się do jednego czarownika żyda, któremu do nóg upadłszy, prosił żeby go ratował w tym, co go od Biskupa podkało. Rozkazał mu Żyd do siebie przyść w nocy, który gdy przyszedł, prowadził go w rynek miejski mówiąc: Cokolwiek obaczysz, abo usłyszysz, nie lękaj się, ani się żegnaj. Co gdy przybiecał, pokazał mu zaraz gromadę w białe szaty ubraną, z barzo wielą świec, a w pośrodku nich Xiążęcia siedzącego, który był szatanem, i słudzy jego. Ujawszy tedy Żyd za rękę Theophila, prowadził go do onej przeklętej rady, któremu rzekł szatan: Pocz coś nam tego człowieka przyprowadził? Odpowiedział, że jest ukrzywdzony od swego Biskupa, i waszego ratunku potrzebuje. Rzecze szatan: Jaką pomoc mam dać człowiekowi służącemu Bogu swemu? wszakże chcieli być sługą moim, ja go będę ratował, że będzie więcej mógł, niż przedtym, i będzie rozkazywał wszystkim: nawet samemu Biskupowi. Słyszając to Theophil, ślubował uczynić wszystko co mu rozkaże: i począł całować nogi jego, i prosić go. Rzecze szatan do Żyda, niech się zaprzy Syna Mariej, i onej samej, abowiem nienawidzę ich, a niech mi to pismem utwierdzi; że we wszystkim obojga odstępuję: a potym cokolwiek będzie chciał ode mnie, otrzyma. Odpowiedział tedy Theophil; odstępuję Chrystusa, i matki jego: a napisawszy cyrograf, zapieczętował go sygnetem własnym. I tak z radością odeszli. Jako po tym Panna błogosławiona, za pokutą jego miłosierdzie swe jemu pokazała, i odpuszczenie u syna swego z przywróceniem cyrografu przed ludem wszystkim uprosiła. Do historii się czytelnik odsyła.

Z utracenia zaś majątności i ubóstwa, że ludzie na taki hak przypadają: świadczy o żołnierzu jednym, który mając majątność wielką, nazbyt hojnie nią szafował, i siła rozdawał nie opatrnie, za czym przyszedł do takiego ubóstwa, że który wielkie rzeczy inszym dawał, samemu po tym małych nie dostawało. A ten żołnierz miał żonę barzo uczciwą, która nabożeństwo swe ku Pannie błogosławionej osobliwe miała. Gdy tedy nadeszło jedno święto uroczyste, którego on żołnierz zwykł był hojność swoją wielką ludziom pokazywać, a na ten czas nie miał nic: udał się w pustynię poki by ono święto nie minęło, i nie wstydził się ludzi za swoje ubóstwo. Aż oto jezdny jeden do niego przybieżał, pytając przyczynę frasunku jego: któremu gdy wszystko powiedział co się z nim działo, rzekł: jeśli mi w małej rzeczy chcesz być posłuszny, uczynię cię bogatym, i sławniejszym niżeliś był. Ślubuje on szatanowi wszystko cokolwiek mu rozkaże uczynić, by jeno on chciał zićić co obiecuje. Rzecze szatan: szedłszy do domu, szukaj na takim miejscu, tam wiele złota, srebra, i drogich kamieni znajdziesz. Mnie zaś to obiecuj, że tego a tego dnia żonę swą stawisz mi tu. Obowiązawszy się na to żołnierz, wrócił się do domu, i znalazł to wszystko, jako mu powiedziano. Czasu po tym stawienia żony szatanowi, jako swoją nabożną cudownie Boża rodzicielka zastąpiła, i szatana zhańbiła, historia szeroko opowiada.

Białęgłowy zaś ten frasunek miewają, dla utracenia czystości, i siroctwa, będąc abowiem porzucane od miłośników, z którymi w nadzieję małżeństwa obiecane, wstyd utraciły, gdy już prawie na koszu zostają, i osławionemi się być znają, do ratunku i pomocy szatańskiej, jakożkolwiek udają się, żeby się zemściły, uczarowawszy onego młodzieńca, abo żonę jego, dla której czują się być porzucane, abo też żeby się wszelkimi plugastwy i bezbożnością mazały.

Takich białychgłów, jako jest wielkość niewypowiedziana, co się z żalem przypomina, tak też i liczby nie masz czarownic z nich powstających. Przywiedźmy wszakże który przykład:

Jest miejsce w Biskupstwie Brytyńskim, gdzie młodzieniec jeden o zczarowaniu żony swojej, taki przypadek powiedział: w młodości mojej miałem nałożnicę, która mnie ustawicznie do tego wiodła, żebym ją za małżonkę sobie poślubił: ja zaś onę wzgardziwszy, inszą z państwa inszego za żonę wziętem, chcąc jednak dla dawnej przyjaźni, co wdzięcznego jej uczynić: prosiłem jej do siebie na wesele: na którym ona będąc, gdy insze uczciwe białogłowy swoje upominki oddawały, ona która była wezwana, rękę wzniozszy przy inszych paniach stojących rzekła.

Mało co zdrowia od dnia dzisiejszego zażyjesz. A oblubienica złączy się, ponieważ jej nie znała jako się powiedziało: iż z inszego państwa za męż ją brano, pytała wkoło stojących toby zacy ta była, która jej taką przegroszkę uczyniła, powiedzieli jej że to jest białogłowa luźna [4] i nie uczciwa. To wszystko wszakże co opowiedziała wypełniło się. Abowiem w krótkim czasie, tak była oczarowana, iż na wszystkie członki upadła, które sczarowane, od dziesięci lat, aż do tego czasu na jej ciele znaczne jest. Gdyby wszystkie rzeczy które się w jednym tylko mieście tego Biskupstwa pokazały, miały tu być pisane, urosłaby księga nie mała, ale są wszystkie wypisane i schowane u tegoż Biskupa Brytyńskiego, wprawdzie niesłychane, na które się człowiek zdumiewać musi.

Nie godzi się też tu zmilczeć rzeczy dziwnej i niesłychanej: Abowiem Hrabia jeden familiej zacnej, przyległy Biskupstwu Argentyńskiemu panienkę także, rodu wielkiego wziął za małżonkę, której odprawivszy wesele, aż do trzech lat cieleśnie poznać nie mógł, będąc oczarowany, jako to rzecz sama potym ukazała. Frasując się tedy, i co by miał czynić nie wiedząc, do ś. Bożych o pomoc ustawicznie wołał. Przydało się potym, że jechał do miasta Metenskiego, dla odprawowania spraw, i potrzeb swoich, w którym mieście po ulicach przechadzając się, z niemałym orszakiem sług napadł na niewiastę, która przedtym nałożnicą jego była: tę obaczywszy, nie myśląc nic o czarach sobie uczynionych, zniebaczka łagodnie do niej według dawnej przyjaźni poczenie mówić, pytając o zdrowiu jej: ona widząc ludzkość jego wielką, wzajemnie go o zdrowiu, i jako by mu się powodziło, pytała: który gdy odpowiedział, iż dobrze, i szczęśliwie się mu wszystko powodzi: zdumiawszy się ona, troszeczkę zamilkła: Co Hrabia widząc, tym łagodniej z nią rozmawiać począł; prosząc jej do stołu swego. Ona zaś o zdrowiu i powodzeniu żony jego pytając, takowąż odpowiedź odniosła: iż się jej we wszystkim szczęśliwie powodzi. Pyta dalej jeśli by z nią miał potomstwo: powie Hrabia: że mam trzech synaczków, na każdy rok mi jednego powiła. Toż ona dopiero zdumiawszy się, nieco zamilkła. Rzecz hrabia: proszę cię moja namilsza, powiedz mi, czemu się o to tak pilnie pytasz? pewien abowiem jestem tego, że się z mego powodzenia cieszysz. Odpowie mu: Pewnie cieszę, ale bodaj przeklęta była ta baba, która mi obiecała was oczarować, żebyście sprawy małżeńskiej z żoną waszą odprawować nie mogli: na znak tego, w studni, którą macie w środku dworu, na dnie jest garniec, mający w sobie rzeczy pewne czarownicze, który garniec dla tego tam wrzucony jest, żebyście póki by tam był, do sprawy małżeńskiej niesposobni byli: ale widzę że próżne było moje wesele. Nie bawiąc się tedy hrabia, jechał do domu, studnię kazał wybrać, garniec znalazł, i popaliwszy wszystko, natychmiast przyszedł do mocy utraconej. Zaczym hrabina znowu wiele szlachcianek na nowe wesele zaprosiła, powiadając: że już panią zamku, i państwa onego została, będąc panną przez tak długi czas. Zamku i państwa wymieniać, dla uczciwości tego hrabiego nie potrzeba, tylko się to w ten sposób wspomina, żeby za objawieniem tego, sprawy czarownicze w ohydę przyszły. Stąd pokazują się rozmaite sposoby, czarownicom zwyczajne ku rozszerzeniu swego odstępstwa. Namieniona abowiem niewiasta, iż dla żony hrabiego onego była porzucona za radą i nauką drugiej czarownicy, hrabia tak oczarowała: z której przyczyny siła się czarów między ludźmi znajduje.

Przypisy:

[1] Znać się - przyznać się

[2] Po wschodzie - tu: po schodach

[3] Podczas - tu: czasem, niekiedy, nieraz

[4] Ludzie luźni - żyjący poza społecznością, niepowiązani społecznie

[Oryginał.](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,973) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,973>)

Contents Copyright © 2000-2008 by Mariusz Agnosiewicz
Programming Copyright © 2001-2008 Michał Przech

Autorem tej witryny jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.
Właścicielem witryny są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tej witryny i jakiegokolwiek ich części.

Wszystkie strony tego serwisu, wliczając w to strukturę podkatalogów, skrypty JavaScript oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tej witryny oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tej witryny i nie korzystać z jej zasobów.

Informacje zawarte na tej witrynie przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów serwisu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na witrynie. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki zawiera.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych serwisu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do redakcja@racjonalista.pl